KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi (dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 18 Grudnia | N^ro 99. | Roku 1842.

Rada Administracyjna Królestwa,

Zważając, że dotychczasowa opłata cła od surowéj morskiéj piany, na 75 kop. sr. od funta, taryfą ogólną ustanowiona, jest za wysoka, w stósunku cła na morską pianę w wyrobach, postanowieniem z dnia 19 (31) Lipca 1840 roku, na rub. sr. 2 od funta oznaczonego, i z tego powodu szkodliwie na krajowy przemysł wpływać może.

W celu podania tutejszym fabrykantom możności konkurencji z zagranicznemi wyrobami, zapatrzywszy się na uregulowanie opłaty od powyższych przedmiotów w taryfie Cesarstwa, na przedstawienie Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, tudzież Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu, Rada Administracyjna postanowiła i stanowi co następuje:

Dotychczasowe cło od zagranicznéj morskiéj piany surowéj, czyli w sztukach, pozycją 145 ogólnéj taryfy wchodowéj Królestwa na 75 k. sr. od funta oznaczone, ustanawia się według stopy, w Cesarstwie Europejsko-Rossyjską taryfą na ten artykuł przyjętéj, to jest: na k. sr. 25 od funta.

RZUT OKA NA FABRYKI KRAJOWE ŁOKCIOWE.

(Ciąg dalszy.)

Jakoż zdawało się iżem wieszczym przemawiał duchem, gdy wyroby łokciowe fabryk naszych, wprawdzie to wszystko nie w wytwornych gatunkach, lecz widocznie w równości przędzy, nabitości tejże, trwałości kolorów i gustu deseniów widoczny postęp czyniły. Nadewszystko ubiegły rok zdawał się upewniać, iżeśmy przynajmniéj pod jednostronnym względem, to jest taniości przyszli do szczytu: gdy mianowicie na prowincjonalnych wielkich jarmarkach, ukazały się nad wszelką nawet potrzebę, masy rzeczonych towarów. Wówczas już i najzapaleńsi i najzapaleńsze wielbicielki obcczyzny wracali mi honor mówiąc: »Miałeś Pan słuszność, być może, iż z czasem przyjdzie do tego że i my (stan wyższy) obejdziem się bez zagranicznych towarów, kiedy dziś przyszliśmy do krajowych wyrobów lubo najniższych, ależ niesłychanéj taniości!! Jakoż istotnie pod tym względem nic do życzenia niepozostało, nic pożądańszego wyobrażać sobie nawet niemożna było, bo płacić po 14 lub 15 groszy łokieć tak zwanych płócienek, czy możnaż żądać już czego więcéj? wszak dzisiaj u nas przy uśpionym płóciennictwie łokieć lichego płótna lub drelichu, tęż samą cenę kosztuje.«

Jakoż zapalone progresistki przemysłowości i cywilizacji, już w myśli swojéj ubierały nietylko siebie, swe dzieci, panny, pokojówki, ale nawet wszystkie dziewczęta i kobiety, w miejsce owéj szaréj bielizny, co wiecznie jak brudna wyglądając, wstręt tylko obudza, w miejsce owych podobnejże barwy parcianek, w białe jak śnieg kartony, i w zręczniejsze i milsze oku i sercu gorsety, spódnice, przyjaciołki, szlafroki, etc. etc. z krajowych bawełnic i płócienek, słowem całe pół ludności niewieściéj już z gruntu przestrajały.

A lubo jak już mówiłem były to towary średniéj i ostatniéj klassy, jednakże słusznie wnioskować było można, i każdy mi to przyznawał, iż za przesyceniem potrzeby owych, niezwłocznie musi nastąpić współubieganie, które do coraz doskonalszych, do coraz wytworniejszych doprowadzić musi wyrobów, bo taka jest koléj wszystkich fabryk, wszystkich przemysłowych zakładów.

Ja już z pawią miną chodziłem, bo mi się zdawało, że do owego zwycięztwa, a zatém i tryumfu osobiście należałem.

Ale niedługo horyzont się zachmurzył i owa radość i tryumf na smutek i wstyd się zamieniły. Jakoż w krótkim bardzo czasie wsparta na zaufaniu, a zawiedziona nadzieja, tym gwałtowniéj wybuchnęła, im z większą powierzyła się wiarą mamiącéj przyszłości. Nie jedna dama mię przywitała: »Otóż zapewnienia i przepowiednie twoje, jakże się ziściły—omamili nas, złudzili nadzwykłą tannością, lecz jakiż rezultat, i my i nasze dzieci, nasze sługi i ktokolwiek ubrać się poważył w owe płócienka krajowe, dając przykład dzielnego wsparcia fabryk krajowych, niechodziliśmy jak kilka tygodni. Ale od-

tąd już nas więcéj nie złudzą mawiały; wolemy trzy razy drożéj za dobry doświadczony zagraniczny towar zapłacić, niżeli najlichszą cenę za swój ofiarować. Bo czyż podobna przy takiéj wątłości materjału, nie mówię już świeżość, wytworność, ale tryb i porządek zwyczajny zachować, potrzebaby drugie tyle domowników, bo na zawołanie szwaczek i krawców utrzymywać, gdyż szycie sukni, prawie tyle czasu kosztuje, ile w niéj chodzić można«.

Ciężar nowy przygniótł me piersi z pod którego rzeczywiście trudniéj się jest wysunąć, niż pierwéj. Łatwiéj było zapalać wyobraźnią, poruszać zmysły, wystawiać interes kraju kazać naprzód uwierzyć, że się cudo, olbrzym urodzi, niż po wydaniu na świat szpetnego monstrum, wmówić, że z tego cudny wykształci się Appollo. Bo w rzeczy saméj wyrobów łokciowych w roku ubiegłym nam przedstawionych, trwałość (już niemówię o innych przymiotach, bo na nie w początkach jesteśmy bardzo wyrozumiali) okazała się tak wątłą, iż życie ich tylko do kilkotygodniowego trwania w ogóle odnosić się może.

Jest to klęska stanowcza, któréj najmniéj spodziewaliśmy się: mówię któréj najmniéj spodziewaliśmy się i usprawiedliwię to zaraz poniżéj. Klęska która zaraz w początkach grozi zupełnym upadkiem fabryk łokciowych, a rolnictwu naszemu niemałą chłostę zadać może. Zastanówmy się nad tą rzeczą. Zastanówmy się co stanowi słabość owych tkanin? Oto użycie na nie słabego materjału, użycie materjału od którego nieprzesadzę gdy powiem, że czyto jako surowego, czy też przerobionego, chińskim murem otoczyć się powinniśmy. Mowa tu jest o bawełnie. Produkt ten pod niebem gorętszem przychodząc z nieopowiedzianą łatwością i małym kosztem i trudem człowieka, niedziw że pierwszą i rozciąglejszą nawet nad sam jedwab' gra rolę w rolnictwie handlu i przemyśle ludzi gorącego nieba, ale to tylko pod tém jednem względem łatwości produkcji onego, a zatém i tanności. Co do jego jednakże jakości i wartości wewnętrznéj, nietylko z jedwabiem, ale nawet ze lnem i konopiami na równi pod tém samém nawet gorącém niebem stanąć niemoże. Możnaż dopiero stosowne znaleść porównanie, owego produktu u nas, produktu, który za nim przepłynie morza, przebędzie lądy, przeprawi się przez rzeki (jak gdyby podróż jakiego naukowego człowieka co mu przydaje wartości) kilkakrotnie w swéj cenie urasta. Cała zatem zaleta owego materjału, zaleta tanności z przybyciem na naszą ziemię, upada 1). A jednakże zły, niedorzeczny zwyczaj tak u nas upowszechnił używanie bawełny na wszelkie wyroby; że bez przesady powiedzieć można, że północny mieszkaniec, gwałtem chce być mieszkańcem skwarnego równika, i w jego się płody ustrajać: kiedy przy dobrém zrozumieniu i niekrzywem pojęciu rzeczy, nierównie taniéj, wygodniéj i ozdobniéj we własne ubrać się może.

Rzeczywiście ten szał do tego stopnia doszedł, że fabrykanci bez żadnego pojęcia rzeczy, bez żadnego zastanowienia się, wyrabiają tak zwane płócien'a, perkale, katony i pod innemi nazwami znane wyroby z kłaczkow bawełnianych, których związek tak słaby jest, iż za najmniejszem natężeniem się niszczy, a przecież samo wyrobienie takich towarów najmniéj 2/3 wartości łokcia całego wynosi. Jakiż z tąd rezultat? Oto że nasi PP. fabrykanci zatrudniając tak lichemi wyrobami swoje warsztaty, przynoszą nieobrachowane straty krajowi.

Obejrzyjmy tę rzecz bliżéj, i zważmy na jakiéj zasadzie to zdanie wyrzekłem.

Taż sama ilość towaru przez fabryki istniejące wyrobiona, przy użyciu materjału trwalszego, to jest lnu i konopi (a który skromnie powiem, gdy naznaczę stosunek trwałości włókna do bawełny, jak 5 do 1) przy przyjęciu tegoż stosunku, gdyby zamiast bawełny włókna użyto, zaspokoiłaby potrzeby pięć razy większe. Czyli w przypuszczeniu, jeżeli fabryki dotychczasowe są w stanie krajową zaspokoić potrzebę, wówczas przy użyciu włókna 4/5 części tegoż towaru, mogłyby zostać na handel wywozowy przeznaczonemi i przeto zbogaciłyby kraj o 4/5 kapitału wartości całéj massy wyrobu krajowego. Przy dzisiejszym zaś kierunku i dążności, zamiast zbogacenia kraju tym handlem wywozowym, ludność krajowa spożywając ten towar, i płacić go także swemi pieniędzmi musi. Ze strony więc korzyści nieprzedstawiają się nam inne, jak tylko, że ci fabrykanci, przyczyniają się nieco do większego ruchu pieniężnego w kraju, że kapitał za wyrobienie owego towaru zostaje przecież w domu. Oto są jedyne i jedyne korzyści. Ale jestże to cel dopięty? Wszakże oprócz owéj straty z handlu wywozowego, jakiby zrodzić i ustalić w miarę pomnożonéj liczby fabryk mogły, lub w razie dostatecznéj tylko ich ilości, oprócz ot ząśnienia się raz już z potrzeby obcych towarów; jakaż jeszcze strata wynika, gdy na produkt surowy, produkt tak małéj wewnętrznéj wartości, jakim jest bawełna, w przypuszczeniu tem że nawet i włókno bylibyśmy w potrzebie od obcych kupować, przy zwróconéj nawet uwadze na różnicę cen, potrzebując jéj 5 razy większą massę zakupywać; traciemy przynajmniéj drugie tyle kapitału prosto na wiatr, którebyśmy oszczędzili, gdybyśmy nawet nielicząc na własne, gdybyśmy jak mówię i włókno od obcych kupować musieli.

Ale możeż być dla człowieka dobrze krajowi swemu życzącego, możesz być obojętną, czy ten materjał surowy będzie dla obcych, czyli też własny, kiedy ten wypadek nie na sta, nie na tysiące, ale na miljony obliczyć się nieda, kiedy nadewszystko produkt ten, to jest len i konopie, nawet najzapaleńsi staro-gospodarczo konserwatyści niezaprzeczą, że jest produktem krajowym endemicznym i że w tym występku, w téj zbrodni narodowej dotąd tylko jedni na drugich winę nawzajem zwalają. I tak gospodarze zaniedbali, owszem rzec można zarzucili prawie uprawę roślin włóknistych, użalając się, iż na nię odbytu niemają. Fabrykanci zaś, iż z potrzeby rzucają się do ostateczności do bawełny, niemając w kraju produktu surowego do przerabiania na swych fabrykach. Ale niech mi ostatni darują, że im odmówić muszę słuszności, bo gdy pierwsi zdaje się, iż dosyć usprawiedliwieni być mogą, gdy u nas lnu czesanego kamień, dziś jeszcze za niż-

1) Rzeczywiście dziś nawet przy zaniedbanéj uprawie roślin włóknistych, taniéj u nas dostanie lnu surowego na jeden łokieć wyrobu, a niżeli bawełny i to lnu pięknego.

szą cenę, aniżeli bawełny dostać można 2). Tymczasem na stronę fabrykantów czemże będzie to usprawiedliwienie się, że włókno zagraniczne niedostępne w cenie?

Czemże jest ta cena surowego materjału, w stósunku wartości przerobienia go, choćby ona mu zrównywała choćby go przewyższała nawet, gdy wartość przerobu w stósunku do jego trwałości pięć razy się potem podniesie. Niebędzież to lepiéj użyć droższego na wyrób materjału, niż gdy dzisiaj dla dopięcia najniższéj ceny wyrobu, tkają go z produktu żadnéj wartości niemającego, przez co towar i po przerobieniu go przy téjże saméj najniższéj pozostaje wartości. Chybiony to jest cel, okropnie chybiony cel dojścia tanności. I cóż mi ta tanność, jeźli ona pociąga za sobą razem najgorsze pod każdym względem własności. Jestże to tanność? nie jestże to drożyzna? Jakżeby wyszedł ten, który z mylnego stanowiska oszczędności wychodząc, gdyby mówię przez źlezrozumianą oszczędność, zamiast używać tygli z właściwego i na ten cel wyprobowanego materjału, używał tygli z zwyczajnéj gliny garncarskiéj, których przy jednéj robocie dwadzieścia by zepsuł, wprawdzie pojedynczo biorąc takich, ale ogólnie obrachowawszy ich summę i koszt (w stósunku do trwałości pierwszych) bardzo drogich. (Dal. ciąg nastąpi.)

DRZEWO SUSZONE w SKŁADZIE PANA STEINKELLERA.

(Ciąg dalszy.)

Miarę tych pożytków w prawdopodobném przybliżeniu okazanych, udowadnia następny wykaz porównawczy stosunkowego ubytku z suszenia drzewa, który na doświadczeniu oparty i bez wielkich różnic średnio-proporcjonalnie ułożony, za normalną zasadę ocenienia stopnia utraconéj wagi i objętości opału, do gospodarskich obliczeń przyjąć można.

Drzewo szczapowe		Na pół wysuszone	Dobrze na słońcu wysuszone	Zupełnie sztucznym sposobem wysuszone	Zwęglone
Utraca	wagi	1/4	1/2	2/3	5/6
	objętości	1/10	1/5	1/2	2/3
a zatém:					
Zatrzymuje	wagi	3/4	1/2	1/3	1/6
	objętości	4/5	4/5	1/2	1/3

---

2) Najpiękniejszego lnu kamień 20 zł. niedochodzi.

Z porównania tych liczb oczewiste jest przekonanie, że najkorzystniejsze wypadki daje trzeci stopień wysuszenia drzewa, stosownie do postrzeżeń professora Koncewicza sztucznym sposobem otrzymany, znacznie przeważający nawet zwęglenie, jakie powszechnie za najpożyteczniejsze dotąd uważaném było.

Ważne to odkrycie, już z pierwszéj próby u nas tak wysoko cenione, rokuje na przyszłość dla kraju nieobliczone pożytki. Jeden tylko krok zrobiony w przemyśle, jedno zastosowanie w pospolitém działaniu, ileż to nie wywołuje nowych pomysłów, znakomitych ulepszeń i nie wyprowadza z nicości ukrytych bogactw przyrodzenia? Na drodze postępu nigdy spocząć nie można. Zawsze potrzeba naprzód się posuwać, bynajmniéj zaś obstawać upornie przy błędném mniemaniu, że już wszystko zrobiono i odkryto, co tylko w zakresie wiadomości i doświadczeń ludzkich zrobić i odkryć kiedy można było.

W przemyśle wszechstronnie rozważanym, czasém nie nieznacząca okoliczność, naprowadza na wnioski wielkiego znaczenia, pod względem tworzenia się wartości. Tak właśnie, z zwyczajném używaniem drzewa przeszły wieki, z przekształceniém zaś jego i przygotowaniem do tysiącznych użytków posunięto się nawet dalej aż do zwęglenia, nim wpadnięto na myśl spróbowania siły tego pierwiastku w stanie pośrednim, doskonałego tylko wysuszenia za pomocą sztuki. Ten krok wsteczny, posunie za sobą cały szereg niekorzystnych rachub, i zwróci je na właściwą drogę pożyteczniéjszych zastosowań w niezliczonych potrzebach, które dotąd z takim trudem i kosztém zaspokajać byliśmy zmuszeni.

Dla klimatu północnego, nic droższego nie mogło być odkrytém, jak sposób najlepszego przyrządzania drzewa, do nieskończonych użytków w ogromnych massach potrzebowanego, tego artykułu pierwszéj potrzeby życia, przeszło 100 miljonów ludności, wystawionéj na ostrość zimy i przykre zmiany powietrza. Drzewo do budowy, drzewo do opału, do sprzętów domowych rolniczych i rękodzielniczych, do warsztatów sztuk i rzemiosł, do dróg lądowych i wodnych, do handlu, i wszędzie drzewo, w codzienném powszechném użyciu. Naturalnie, na ten przedmiot w ogólnych i szczególnych widokach gospodarstwa krajowego, nigdy dosyć uwagi zwracać nie można. Każde, najmniejsze ulepszenie, pociąga za sobą dla ogółu oszczędność miljonowéj wartości. A czego na próżno nie wydamy, w czém sobie pracy i trudów ulżemy, to jest naszym zyskiém, nowém bogactwém, daleko zaszczytniéj osiągniętém, niż wszelkie zarobki spekulacyjne, ze szkodą cudzą otrzymane.

W żadnym może kraju, niema takiego zaniedbania oszczędności przy użyciu drzewa jak u nas. Zacząwszy od lasu, gdzie massy nieprzeliczone pospolicie albo są za bezcen zbywane, albo nie wybrane w porze właściwéj, a nawet przy saméj wyróbce i wywózce ścinane i porzucane marnują się, wszędzie daléj po drodze, gdzie tylko zajrzemy, taż sama nieoględność panuje. Na wsi, gdzie najwięcéj jest drzewa, najmniéj go suchego czy to w materjałach, czy w opale znajdziemy. W miastach na pozór więcéj na to zwracają uwagi. Po bliższém jednak rozpatrzeniu się w oszczędności ich mieszkańców, nie wiele więcéj i tu wyrachowania znajdziemy. (Dal. ciąg nastąpi.)

SZANOWNY REDAKTORZE!

Stokrotnie sprawdziłem nieomylną skuteczność załączającego się przepisu wygubienia szczurów, i dla tego nieustannie ze wszech stron bywam nagabywany, o udzielenie onego. Dla uniknienia więc straty czasu przez ustawiczne przepisywanie recepty, upraszam Szanownego Redaktora, abyś raczył w swoim Korrespondencie, załączony przepis dla powszechnego użytku zamieścić, i większą nad zwykłą liczbę exemplarzy wydrukować polecić; albowiem odtąd, wszystkich zgłaszających się do mnie po rzeczony przepis, wprost do Redakcji Gazety Warszawskiéj odsyłać zamierzam, tém bardziéj, kiedy polowanie na szczury może nie jednego równie tak zainteresować, jak ów Traktat handlowy, między Francją i Belgją obecnie zawierający się—proszę przyjąć etc. etc. A. S.

Massa do wygubienia szczurów i myszy.

Przyrządza się w polewanéj misce garniec ordynarnéj mąki żytnéj; do téj dodaje się ćwierć funta miałko utłuczonego cukru, tudzież Mitun pulwer, za groszy piętnaście (dostać go można w Aptekach), niemniéj funt szmalcu wieprzowego niesolonego, który się bez skwarków na gorąco do mąki wléwa. Wszystko to, należy dobrze wymięszać: i zlawszy nieco wodą gorącą, na gęste ciasto dokładnie przerobić. Gdy to wszystko poprzednio już należycie przyrządzoném będzie, bierze się dwa łuty fosforu, który się w wodzie zachowuje, kraje się go w cieniutkie talerzyki, które następnie, na gładkiéj deszczułce sieka się nożem tak drobno, jak maczek. W czasie téj czynności, dla uniknienia zapalenia się fosforu, należy go często wodą skrapiać, zapobiegając tém, aby brunatnego koloru nienabrał, i żeby się nie spalił. Nakoniec ile być może najdrobniéj usiekany fosfor, kładzie się w przyrządzone ciasto, które powtórnie należycie przerobić, i z fosphorem dobrze zmięszać potrzeba. Tym sposobem otrzymaną massę rosprowadza się na kawałki papieru wielkości dłoni tak grubo, jak się zwykle masło na chleb smaruje; papierki te, lekko w trąbkę zwinięte, kładzie się w nory, lub w miejsca gdzie są szczury, które skoro tylko cokolwiek téj massy zjedzą, niebawnie zdychają.

Z powyżéj wymienionych ingredjencji, otrzymuje się około 6 funtów massy, którą w słoju w miejscu chłodném zachować można, zdejmując niekiedy pleśń na powierzchni massy tworzącą się.

Nadmienia się, że massa ta, równie dla kur, kaczek i w ogóle dla wszelkiego drobiu jest szkodliwą.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Berlin 7 Grudnia. — Pszenica ciągle jeszcze tylko na potrzebę miejscową jest kupowaną po poprzednich cenach. Żyto na miejscu i w kanale Neuflandzkim bardzo jest pokupne i płaci się 39—40 tal. podług gatunku.

Wrocław, 5 Grudnia. — Pszenica ciągle znajduje odbyt do Czech i Saxonji, stąd wprawdzie transport lądem jest zbyt daleki, i dla tego ceny w ostatsich czasach nieco się zmniejszyły. Obecnie liczy się dobra żółta pszenica na 43—44 tal., biała 46—47 za szefel. Żyto 85—86 funtowe 35—36 tal.

Szczecin 7 Grudnia. — Żyto na miejscu nic prawie nieprzedaje się. Nominalnie można notować 35 do 37 tal. stosownie do gatunku, na dostawy wiosenne znowu się nieco podniosło, i płaci się po 34 tal.

Na dzisiejszym targu lądowym przedano pszenicy 16 węspli po 41—44 tal., żyta 20 węspli po 33—36 tal., jęczmienia 3 węsple po 24—26 tal. Owsa 4 węsple po 19—21 tal.

Londyn 2 Grudnia. Średnia cena ostatniego tygodnia: Pszenica 49 szyl. 6 p. Jęczmień 28 s. 1 p. Owies 17 s. 9 p. Żyto 32 s. 2 p. Średnia cena ostatnich sześciu tygodni: Pszenica 49 s. 5 p. Jęczmień 28 s. 3 p. Owies 17 s. 10 p. Żyto 31 s. 8 p. Cło na następujący tydzień: Od pszenicy 20 s. Jęczmienia 9 s. Owsa 8 s. Żyta 10 s. 6 p.

Liwerpol 29 Listopada. — Targ nasz dziś z rana dość był ożywiony, kupców dość było a dobór zboża różnego gatunku tudzież mąki dość obfity. Odbyt w pszenicy był ograniczony, za wolną zagraniczną płacono prawie te same ceny co przed 8 dniami, irlandzka tegoroczna stała w dobrych gatunkach o 1—2 p. a w lichszych o 2—3 pensów niżéj. Owsa było mało i dobrze trzymał się w cenie. Jęczmień i słód przedawany był nieco taniéj. Mąka po przeszło-tygodniowych cenach niezły miała odbyt.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 16 Grudnia 1842.		żądają R. s	żądają k.	dają R. s	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . . .	2 M. .	93	45	93	30
Gdańsk 100 talarów . . .	2 M. .	93	45	—	—
Hamburg 300 m. k. . . .	2 M. .	141	30	—	—
Londyn fun. sterlin. . . .	3 M. .	6	41	6	38
Lipsk 100 talarów . . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb. . .	1 M. .	—	—	—	—
Petersburg ditto . . .	1 M. .	—	—	99	50
Paryż 300 franków . . .	2 M. .	75	30	75	—
Wiedeń 150 zł. reńskich . .	2 M. .	—	—	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	93	45	93	30
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holend. dukaty nowe.		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. . .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*) . .					
ditto ditto nowe		—	—	—	—
Obligi skarbowe na zł. 1000 . . .		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł. 500 . . .		—	—	—	—

(*) Wartość kuponu kop. 28 1/2.